

### **Wyjątkowy, bo naznaczony pandemią koronawirusa, sezon Serie A 2019/2020 już za nami. Wielu kibiców Romy z pewnością odczuwa niedosyt, bo po raz kolejny nie udało się zająć miejsca gwarantującego udział w Lidze Mistrzów. Czy to oznacza, że konieczna jest rewolucja w składzie?**

Kibice Romy są przyzwyczajeni, że w amerykańskiej erze koniec sezonu oznacza początek kolejnej wielkiej rewolucji kadrowej. Od wielu lat czas mercato wiązał się z przyjściem często nawet kilkunastu nowych zawodników oraz odejściem kilku kluczowych graczy, na których można zarobić (nie bez powodu wśród kibiców krąży określenie „AS Roma Supermarket”). Jak będzie tym razem?

Roma jest obecnie w bardzo złej sytuacji finansowej (na horyzoncie cały czas jest jednak możliwość przejęcia klubu przez nowego właściciela) oraz ma wakat na stanowisku dyrektora sportowego odpowiedzialnego za transfery. Paradoksalnie jednak może to pomóc w osiągnięciu stabilizacji kadrowej, której ten klub tak bardzo potrzebuje. Zwłaszcza, że końcówka sezonu pokazała, że zarówno trener Fonseca, jak i praktycznie cały pierwszy skład oraz kilku rezerwowych zasługują na to, by zostać w klubie i udowodnić swoją wartość.

Moim zdaniem nowy dyrektor sportowy powinien skupić się przede wszystkim na znalezieniu nowych klubów dla piłkarzy, którzy niewiele dają drużynie, mają duże kontrakty lub nie pasują do nowej taktyki (3-4-2-1). Jeśli zaś chodzi o ewentualne wzmocnienia, to w mojej ocenie wystarczy dokupić po jednym klasowym graczem do każdej formacji (nie liczę mniejszych operacji, np. pozyskania szóstego środkowego obrońcy czy trzeciego bramkarza). Postaram się to szerzej uzasadnić analizując poniżej sytuację ma poszczególnych pozycjach.

**Bramkarze:** Na tej pozycji klub dokonał dużej inwestycji przed tym sezonem, bo 23,5 mln euro wydane na Pau Lopeza robi wrażenie. To wzmocnienie zostało zrobione na wyraźne życzenie Fonseci, któremu bardzo zależało na pozyskaniu bramkarza, który świetnie gra nogami. Wygląda jednak na to, że na mecze Betsu byli wysyłani niewidomi skauci, bo to jest akurat element, z którym hiszpański golkiper ma największy problem. Lopez dużo lepiej radzi sobie w grze na linii, ale i tutaj zdarza mu się zrobić błędy, które przypominają poczynania Olsena z czasów jego gry w Romie. Zmiennik Hiszpana, czyli Mirante był zazwyczaj bezbłędny, ale wiadomo, że ze względu na wiek będzie musiał zadowolić się rolą rezerwowego. Trzeci bramkarz Fuzato potwierdził w meczu z Juventusem spory potencjał, ale w jego przypadku najlepszym rozwiązaniem byłoby wypożyczenie do słabszego klubu, gdzie mógłby grać w pierwszym składzie. Podsumowując, wzmocnienie w postaci klasowego bramkarza bardzo by się przydało, ale patrząc realistycznie nie ma na to większych szans. Pau Lopez nie da się sprzedać po jednym sezonie bez sporej finansowej straty, a na wypożyczenie nie będzie zgody zawodnika (Fonseca często podkreśla w wywiadach, że wciąż ma do niego zaufanie). Większość kibiców Romy będzie z pewnością tym rozzarowana, ale trudno się dziwić, gdy jeszcze niedawno barwy klubu reprezentowali tacy fachowcy, jak Alisson czy Szczęsny. Trzeba mieć nadzieję, że jak wielu przed nim, Pau Lopez prostu miał trudny pierwszy sezon

(adaptacja w Rzymie nie jest łatwa, wystarczy przypomnieć sobie, jak wyglądała u takiego starego wyjadacza jak Dzeko).

Przewidywana kadra: Pau Lopez, Mirante, młody bramkarz (w miejsce wypożyczonego Fuzato)

**Środkowi obrońcy:** W tej chwili w kadrze Romy jest aż sześciu środkowych obrońców: Ibanez, Smalling, Mancini, Fazio, Juan Jesus i Cetin. Biorąc pod uwagę, że w nowej taktyce Fonseci jest miejsce aż dla trzech graczy na tej pozycji, ta liczba nie wydaje się wcale zbyt duża. To nie oznacza jednak, że ta formacja nie wymaga zmian. Wciąż pod znakiem zapytania stoi przyszłość Smallinga, który na przestrzeni całego sezonu godnie zastąpił Manolasa i stał się jednym z liderów drużyny, co jest z pewnością wielkim wyczynem (zwłaszcza biorąc pod uwagę, jak dotychczas wyglądała aklimatyzacja angielskich zawodników w Romie czy innych włoskich klubach). To, że Roma nie zgłosi Anglika do Ligi Europy, wcale nie wyklucza możliwości jego gry w Rzymie w przyszłym sezonie. Wszyscy w klubie zdają sobie sprawę, że w tej kwocie (ok. 20 mln euro) trudno będzie pozyskać gracza o podobnych umiejętnościach i z gwarancją, że dobrze wkomponuje się w zespół. Nie bez znaczenia jest też wola samego zawodnika, który często powtarzał, że chciałby zostać w Rzymie. We włoskich mediach pojawiają się doniesienia, że na negocjacje z Manchesterem United miała wpływ sytuacja z możliwym przejściem Romy przez nowego właściciela (podobno Pallotta zablokował wszelkie operacje dotyczące kupna nowych zawodników). Najlepszą opcją byłoby przedłużenie wypożyczenia z obowiązkowym wykupem po sezonie. Takie rozwiązanie sprawiłoby, że Roma mogłaby sobie pozwolić na ważne wzmocnienie tej formacji, jakim byłoby pozyskanie Jana Vertonghena. Zwłaszcza, że ten doświadczony zawodnik przyszedłby za darmo (niektóre media podają nawet, że klub i agenci gracza osiągnęli już wstępne porozumienie w sprawie kontraktu). Zakontraktowanie Belga oznaczałoby, że drużynę Giallorosich będzie musiał opuścić Juan Jesus (ma duże zarobki, więc znalezienia kupca nie będzie łatwe) lub Fazio, a może nawet obaj. Optymistycznie zakładam, że obaj zawodnicy występujący przez lata w Premier League znajdą się w kadrze na przyszły sezon, a uzupełniać ich będą dwaj młodzi, czyli Mancini i Ibanez. Na tych ostatnich dobrze wpłynęła zmiana taktyki przez Fonsecę, bo wcześniej trenowali grę trójką obrońców pod okiem Gasperiniego w Atalancie (choć Ibanez zagrał w tym klubie w Serie A tylko kilka minut). Obaj są też graczami z dużym potencjałem. Mancini był już przecież powoływany do reprezentacji Włoch, a początkowo wyśmiewany przez kibiców Romy Ibanez coraz mniej przypomina Juana Jesusa, a coraz bardziej Marquinhosa (może to porównanie na wyrost, ale kto wie, skauci Atalanty znają się na rzeczy). Podsumowując uważam, że w przypadku środków obrońców kluczowe jest zatrzymanie Smallinga i dokonanie jednego wzmocnienia klasowym obrońcą.

Przewidywana kadra: Smalling, **nowy zawodnik (Vertonghen?)**, Mancini, Ibanez, Fazio (lub inny obrońca z doświadczeniem w grze w trójce z tyłu), młody zawodnik w miejsce Cetina

**Wahadłowi:** Moim zdaniem wzmocnienia na tej pozycji nie są potrzebne. Na lewej stronie podstawowym zawodnikiem będzie prawdopodobnie Spinazzola. Jest on jednym z tych, którzy najbardziej zyskali na zmianie taktyki przez Romę, bo wahadłowy to idealna pozycja dla niego (spisuje się tu dużo lepiej niż na lewej i prawej obronie, gdzie również był próbowany przez Fonsecę). Oczywiście ma swoje minusy, bo zdarzają mu się takie błędy, jak ten z Interem i jest podatny na kontuzje. Na lewej stronie w odwodzie jest jednak doświadczony Kolarov (może grać też na środku obrony) oraz młodziutki Calafiori, który meczem z Juventusem pokazał, że zasługuje, by częściej dawać mu szansę gry. Najciekawiej wygląda jednak sytuacja z prawej strony, bo tutaj o miejsce w składzie rywalizować będą zawodnicy, którzy często przez kibiców Romy byli wyśmiewani i wyzywani od najgorszych. Zakładam bowiem, że klub zdecyduje się postawić na Bruno Peresa i Alessandro Florenziego (trzeba natomiast znaleźć kupca na Karsdorpa i oddać do Chelsea Zappacostę, który się nie sprawdził). Moim zdaniem są to zawodnicy, których problemy brały się stąd, że mogą grać tylko jako wahadłowi, ale trenerze ustawiali ich inaczej. Wystarczy przypomnieć sobie, jak grał na tej pozycji Bruno Peres w Torino (ta bramka z Juventusem!), a jak wyglądała jego gra na prawej obronie w Romie. Nie jest też przypadkiem, że ostatnie dobre mecze w Romie Florenzi rozegrał w słynnym rewanżu z Barceloną i dwumeczu z Liverpoolem w Lidze Mistrzów (grał wtedy jako wahadłowy). Jeszcze tytułem dygresji zastanawiam się, gdzie byłby teraz Eusebio Di Francesco (może nadal w Romie?), gdyby nie porzucił po tych trzech meczach gry ustawieniem 3-5-2. Miał zawodników, którzy idealnie do niego pasowali, ale zwyciężyło jego zamiłowanie do 4-3-3. Na szczęście Fonseca jest bardziej elastyczny, bo mówi w wywiadach, że preferuje inne ustawienie, ale 3-4-2-1 sprawdza się najlepiej, więc będzie się go trzymał. Wracając jednak do Florenziego, uważam, że zasługuje na drugą szansę nie tylko z powodu możliwości gry na pozycji wahadłowego, ale także dlatego, że jest Romanistą z krwi i kości (kibice mieli do niego różne zastrzeżenia, ale wiele razy dawał dowody wielkiej miłości do klubu).

Przewidywana kadra: Spinazzola, Kolarov, Calafiori, Bruno Peres, Florenzi

**Środkowi pomocnicy:** O dwa miejsca w składzie rywalizuje obecnie czterech zawodników. Biorąc pod uwagę trudy całego sezonu (kontuzje, kartki) uważam, że Roma powinna postarać się o wzmocnienie. Dwójkę podstawowych zawodników obecnie tworzą Diawara oraz Veretout i chyba nikt nie ma wątpliwości, że tak powinno zostać. Przed kontuzją Diawara był jednym z najlepszych zawodników w drużynie. Po powrocie zdarzały mu się duże błędy, ale w końcówce sezonu znów wrócił do dobrej formy. Z kolei Veretout długo nie mógł się odnaleźć w drużynie, ale od kiedy wskoczył na właściwy poziom, Fonseca właśnie od niego zaczyna ustalanie składu. Ta dwójka jest gwarancją solidnej gry w pomocy, ale trochę gorzej wygląda sytuacja z rezerwowymi. Zmiennikiem Diawary może być tylko młody Villar, który dopiero w ostatnich meczach pokazał, że ma spore umiejętności (wcześniej zasłynął z tego, że potrafi nie strzelić dwóch setek w ciągu pięciu minut). Jako regista nie powinien grać natomiast Cristante, bo to często źle kończyło się dla drużyny (niepotrzebne faule, łatwe straty). Można powiedzieć, że ten zawodnik (jak wspomniani wcześniej Florenzi czy Bruno Peres) jest ofiarą trenerów i ich wyborów

taktycznych. W Atalancie często grał jako środkowy pomocnik z zadaniami ofensywnymi i udało mu się wtedy zdobyć aż 12 goli. Dobry sezon zaowocował transferem do Romy, ale tutaj Di Francesco widział go jako defensywnego pomocnika. To spowodowało, że Cristante znacznie obniżył loty i tak jest do dziś (Fonseca zrobił go zmiennikiem zarówno Diawary, jak i Veretout, ale jak już wspominałem, tak naprawdę może zastępować tylko tego drugiego). Teoretycznie w środku pomocy może grać jeszcze Pellegrini, ale takie rozwiązanie nie za bardzo się sprawdzało (Lorenzo może pokazać wszystkie swoje walory dopiero, gdy jest ustawiony wyżej). To wszystko sprawia, że w moim odczuciu Romie jest potrzebny nowy środkowy pomocnik.

**Przewidywana kadra:** Diawara, Veretout, Cristante, Villar, **nowy zawodnik**

**Ofensywni pomocnicy:** To kolejna pozycja, która moim zdaniem nie wymaga wzmocnień. O dwa miejsca w składzie rywalizować będą Zaniolo, Pellegrini, Mkhitarjan, Carles Perez i prawdopodobnie Pedro. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby postawienie na dwójkę młodych wilków, czyli Zaniolo i Pellegriniego. Ten pierwszy jest silny, ma świetną technikę i z piłką jest nie do zatrzymania, a drugi potrafi zaskoczyć niesamowitym podaniem, więc mogliby stanowić świetnie uzupełniający się duet. Carles Perez dopiero uczy się gry w Serie A, ale miał kilka przebłysków, które pokazują, że ma szansę, by wkomponować się w drużynę. Z kolei Miki to doświadczony zawodnik, który zawsze wie, co zrobić z piłką i imponuje umiejętnością znalezienia się w odpowiednim czasie w odpowiednim miejscu. Mówi się o tym, że do Romy przyjdzie za darmo Pedro. Pytanie, czy ten doświadczony zawodnik jest Romie potrzebny. Moim zdaniem nie, bo oferuje podobne walory co wspomniany Mkhitarjan, a jeden taki gracz w drużynie wystarczy. Warto też pamiętać, że Hiszpan przez większość kariery grał jako prawoskrzydłowy, a w Romie byłby ofensywnym pomocnikiem.

Przewidywana kadra: Zaniolo, Pellegrini, Mkhitarjan, Carles Perez, Pedro?

**Napastnicy:** Tutaj pytanie jest tylko jedno: czy zmiennikiem Dzeko powinien być nadal Kalinic? Chyba większość kibiców zgodzi się, że Chorwat nie zaferował o wiele więcej od Schicka, więc nie powinien zostać w klubie. Mimo dobrych występów w Lipsku powrót Czecha do Romy wydaje się niemożliwy, ale w mojej ocenie Roma powinna postawić na innego młodego i perspektywicznego gracza, który uczyłby się i rozwijał pod okiem Dzeko.

Przewidywana kadra: Dzeko, **nowy zawodnik**

**Podsumowanie:** Z powyższej analizy wynika, że pierwszy raz od wielu lat Roma nie musi (i nie powinna) dokonywać kadrowej rewolucji w czasie mercato. Klub potrzebuje tylko nowego środkowego obrońcy (jeśli odejdzie Smalling, to dwóch), środkowego pomocnika i napastnika. Przydałby się także klasowy bramkarz, ale jak już wspominałem, jest to mało prawdopodobna opcja. Skąd wziąć pieniądze na transfery, skoro klub jest w złej sytuacji finansowej? Zmiana taktyki sprawiła, że

Roma będzie mogła sprzedać dwóch młodych skrzydłowych, na których da się nieco zarobić: Undera i Kluiverta. Do tego dojdą pieniądze z prawdopodobnej sprzedaży Schicka. Nowy dyrektor sportowy będzie musiał też zrobić wszystko, by z listy płac zeszli tacy zawodnicy, jak Olsen, Juan Jesus, Santon, Karsdorp, Pastore i Perotti.

Autor: mark oni